

## **PRZEGLĄD PRASY: Trzylatek z kabackiego przedszkola uciekł czy został porwany? Prokuratura wciąż ma wątpliwości**

data aktualizacji: 2017.01.16



**Wciąż nie ma winnego zniknięcia 3-letniego chłopca z prywatnego przedszkola przy ul. Nowoursynowskiej. Do zdarzenia doszło rok temu. Prokuratura ma wątpliwości czy błąd popełnili pracownicy przedszkola czy też dziecko zostało porwane, jak utrzymuje właściciel placówki. O sprawie pisze dziś TVN Warszawa.**

To była głośna sprawa na Ursynowie, o której pisało także Haloursynow.pl. 15 stycznia około godz. 11:30 mieszkanka Kabat przeżyła chwilę grozy. Wychodziła z psem na spacer ze swojego domu przy Rosoła, zobaczyła jak drogą biegnie 3-letni chłopczyk. Dziecko było w samych skarpetkach i bluzie. Przeszło ok. 500 metrów piaszczystą drogą i zbliżało się do ruchliwego skrzyżowania Rosoła z Wąwozową.

- *Pobiegłam za nim, bez kurtki, bez butów, bo zbliżał się już do ostatnich budynków przy naszej ulicy*  
- opowiada mieszkanka, z którą udało nam się skontaktować. Dziecko zostało zabrane przez kobietę do domu a potem odprowadzone do przedszkola. Wersję kobiety potwierdziła policja.

Inną wersję przedstawiał właściciel przedszkola - Krzysztof Olędzki. - *Ja nikogo nie oskarżam. Trzeba sprawę wyjaśnić i wtedy pociągnąć do odpowiedzialności i jedyne, co tak naprawdę wiadomo na pewno to to, że ta kobieta wyniosła dziecko z przedszkola, a co się wydarzyło wcześniej, tego nie wiadomo* - mówił nam rok temu.

**TVN Warszawa: sprawa wciąż nierozstrzygnięta**

- *Wydawałoby się, że temat jest na tyle bulwersujący, że nie było się nad czym zastanawiać. Jednak*

*od roku trwa procedura, a dopiero pod koniec grudnia dostałem pismo z informacją o jakimkolwiek postępowaniu - żali się portalowi Jakub Biskupski, ojciec trzylatka.*

*- Nikt nie usłyszał zarzutów, czekamy na opinię biegłych BHP - przyznaje TVN Warszawa prokurator Paweł Zieliński, wiceszef Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów.*

Zieliński przypomina, że równolegle toczy się też inna sprawa dotycząca ursynowskiego przedszkola.

- 25 kwietnia do prokuratury wpłynęło zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez właścicieli przedszkola. Urząd dzielnicy ma wątpliwości, czy poprawnie rozliczyli dotacje - mówi prokurator Zieliński.

Chodzi o nieco ponad milion złotych, wypłacone w latach 2013-14. Podejrzenia urzędników wzbudził fakt, że pieniądze przelewane były na prywatne konto właściciela, a nie na rachunek przedszkola. Dodatkowo, zdaniem dzielnicy, do przedszkola mogło uczęszczać mniej dzieci niż podawała oficjalnie dyrekcja (a liczba dzieci miała wpływ na wysokość dotacji).

- czytamy w artykule Klaudii Ziółkowskiej z TVN Warszawa.

Prokuratura wciąż sprawdza materiały dowodowe, przesłuchuje świadków. Na razie nie postawiła nikomu żadnych zarzutów.

Tymczasem jeszcze w lutym 2016 roku placówkę przy Nowoursynowskiej skontrolowało Kuratorium Oświaty. Stwierdzono szereg nieprawidłowości, m.in. to, że nie wszyscy nauczyciele mieli wymagane kwalifikacje. Wytknęło też, że dyrekcja nie prowadziła ewidencji dzieci i nie zapewniła im bezpiecznych i higienicznych warunków. Mimo to nie zamknięto przedszkola, bo właściciel dostosował się do zaleceń urzędników.

TVN Warszawa przedstawia również wersję właściciela przedszkola - Krzysztofa Olędzkiego.

Właściciel przedszkola twierdzi, że dyrekcja placówki na Kabatach zwolniła osoby, które feralnego dnia były w pracy. Pytany o kontrolę kuratorium odpowiada, że wizytacje zawsze wiążą się z jakimiś uwagami.

- A kuratorium zawsze wysoko oceniało poziom bezpieczeństwa w przedszkolu - podkreśla w rozmowie z tvnwarszawa.pl Krzysztof Olędzki.

Także w kwestii dotacji nie ma sobie nic do zarzucenia. - W roku 2015 byliśmy dwukrotnie kontrolowani, raz przez urząd i drugi raz przez audytora zewnętrznego na okoliczność liczby dzieci i sposobu wydatkowania dotacji. Obie kontrole potwierdziły prawidłowość obu kwestii - zapewnia właściciel przedszkola.

**[Więcej o sprawie na portalu TVN Warszawa.](#)**

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/przeklad-prasy-trzylatek-z-kabackiego-przedszkola-uciekli-czy-zostal-porwany-prokuratura-w-ciaz-ma-watpliwosci,7133.htm>